

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2014 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Duski
Sędziowie:	SSA Beata Barylak-Pietrkowska (spr.) SSA Tadeusz Tokarski
Protokolant:	st. prot. sądowy Natasza Żak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Krzysztofa Knapika

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2014 roku w sprawie

1. S. T., S. G. oskarżonych z art. 189 § 3 k.k. i art. 157 § 2 k.k. i art. 280 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. R. G. oskarżonego z art. 189 § 3 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

apelacji obrońcy oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 3 września 2013 roku sygn. akt III K 403/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w odniesieniu do S. T. w ten sposób, że:

1. uchyla orzeczenie o karze łącznej pozbawienia wolności z ust. III.,

2. czyn przypisany oskarżonemu w ust. II. kwalifikuje jako występki z art. 275 §1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na mocy art. 275 §1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. wymierza oskarżonemu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności oraz – przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. – jako wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. wymierzając na mocy tego przepisu karę 30 (trzydziestu) dni aresztu i stwierdzając, że z mocy art. 10 § 1 k.w. kara ta nie podlega wykonaniu;

3. na mocy art. 85 kk i art. 86§ 1 kk w miejsce zbiegających się kar pozbawienia wolności wymierza oskarżonemu karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. w pozostałym zakresie w stosunku do S. T. oraz w całości w stosunku do S. G. i R. G. – zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

# UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia S. T. oraz S. G. zarzucono, że w okresie od dnia 4 października 2012r. do 5 października 2012r. w K. działając wspólnie i w porozumieniu pozbawili M. Z. wolności, poprzez przetrzymywanie go w samochodzie, a następnie w mieszkaniu, które łączyło się ze szczególnym udręczeniem polegającym na przypalaniu go papierosem, przywiązywaniu do kaloryfera, poniżaniu, groźbieniu pozbawieniem życia przy użyciu noża, a następnie biciu rękami oraz kopaniu po całym ciele, biciu deskami, czym spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci ogólnego potłuczenia w szczególności głowy i klatki piersiowej, a obrażenia powyższe pociągnęły za sobą naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni trwający, jednocześnie kierując wobec pokrzywdzonego groźbą pozbawienia życia osób najbliższych oraz grożąc pozbawieniem życia pokrzywdzonemu przy użyciu przedmiotu przypominającego swoim wyglądem broń palną oraz używając przemocy wobec pokrzywdzonego dokonali kradzieży jego telefonu komórkowego m-ki S. (...) o wartości 100 zł oraz zegarka m-ki C. o wartości 100 zł, portfela skóropodobnego o wartości 20 zł, z zawartością książeczki wojskowej, biletu wolnej jazdy (...), książeczki dawcy krwi, dowodu osobistego, tj. popełnienie przestępstwa z art. 189 § 3 kk i art. 157 § 2 kk i art. 280 § 1 kk i art. 275 § 1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Tym samym aktem oskarżenia R. G. zarzucono, że w okresie od dnia 4 października 2012r. do 5 października 2012r. w K. działając wspólnie i w porozumieniu z S. T. i S. G. pozbawił M. Z. wolności poprzez przetrzymywanie go w mieszkaniu, które łączyło się ze szczególnym udręczeniem polegającym na przywiązaniu do kaloryfera, poniżaniu a następnie biciu rękami oraz kopaniu po całym ciele czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci ogólnego potłuczenia w szczególności głowy i klatki piersiowej, a obrażenia powyższe pociągnęły za sobą naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni trwający, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 189 § 3 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Wyrokiem z dnia 3 września 2013 roku sygn. akt III K 403/12 Sąd Okręgowy w Krakowie oskarżonych S. T. i S. G. uznał za winnych tego, że w okresie od dnia 4 października 2012r. do dnia 5 października 2012r. w K. działając wspólnie i w porozumieniu pozbawili M. Z. wolności poprzez przetrzymywanie go w samochodzie, a następnie w mieszkaniu, co łączyło się ze szczególnym udręczeniem polegającym na przypalaniu go papierosem, groźbach użycia noża w przypadku ucieczki, przywiązaniu do kaloryfera, poniżaniu, kierowaniu groźb pozbawienia życia osób najbliższych oraz groźb pozbawienia życia pokrzywdzonego przy użyciu przedmiotu przypominającego swoim wyglądem broń palną, biciu rękami oraz kopaniu po całym ciele, biciu deską, czym spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ogólnego potłuczenia, w szczególności głowy i klatki piersiowej, które naruszyły czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni trwający. Czyn ten Sąd zakwalifikował jako przestępstwo z art. 189 § 3 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, za co na mocy art. 189 § 3 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył oskarżonemu S. T. – karę 3 lat pozbawienia wolności, a oskarżonemu S. G. – karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem orzekając w zakresie zarzutu I – go aktu oskarżenia, Sąd Okręgowy w Krakowie uznał oskarżonego S. T. za winnego tego, że w dniu 4 października 2012r. w K. dokonał kradzieży przedmiotów należących do M. Z. w postaci telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 100 zł oraz zegarka marki C. o wartości 150 zł, portfela o wartości 20 zł z zawartością dokumentów w postaci: książeczki wojskowej, biletu wolnej jazdy (...), książeczki dawcy krwi, dowodu osobistego, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać. Czyn ten Sąd zakwalifikował jako przestępstwo z art. 278 § 1 kk i art. 275 § 1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 k.k, za co na mocy art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył oskarżonemu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 kk, art. 86 § 1 kk w miejsce zbiegających się kar pozbawienia wolności orzeczono wobec oskarżonego S. T. karę łączną w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie uznał oskarżonego R. G. za winnego tego, że w dniu 4 października 2012r. w K. wziął udział wspólnie z innymi ustalonymi osobami w pobiciu M. Z. poprzez zadawanie mu uderzeń rękami i kopanie, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci ogólnego potłuczenia, w szczególności głowy i klatki piersiowej, które naruszyły czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni trwający. Czyn ten Sąd

zakwalifikował jako przestępstwo z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, za co na mocy 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 63 § 1 kk zaliczono na poczet orzeczonych oskarżonym kar pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności:

– oskarżonemu S. T. od 5 października 2012r. do 11 grudnia 2012r. i od 17 grudnia 2012r. do 22 marca 2013r. i od 1 kwietnia 2013r. do 5 kwietnia 2013r. i od 29 czerwca 2013r. do 3 września 2013r.,

– oskarżonemu S. G. od 5 października 2012r. do 3 września 2013r.,

– oskarżonemu R. G. od 5 października 2012r. do 26 lutego 2013r., uznając karę pozbawienia wolności za wykonaną w całości.

Na mocy art. 230 § 1 kpk zwrócono M. Z. zawieszkę na szyję koloru granatowego, przechowywaną w Magazynie (...) pod poz. 13/13.

Na mocy art. 230 § 1 kpk zwrócono oskarżonemu S. G. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów – k. 226 pod poz. 2, 9, 12, a przechowywanych w Magazynie (...) przy Sądzie Okręgowym w Krakowie pod poz. 13/13.

Na mocy art. 44 § 2 kk zarządzono przepadek przez zniszczenie dowodów rzeczowych w postaci broni pneumatycznej wraz z plastikowym pudełkiem wypełnionym metalowymi kulkami oraz taśmę ZIP koloru czarnego, opisane w wykazie dowodów rzeczowych – k. 226 pod poz. 1, 10, 11.

Na zasadzie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolniono oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych należnych Skarbowi Państwa.

Od powyższego wyroku apelację złożył obrońca oskarżonych, który zaskarżył wyrok w całości i w oparciu o art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść orzeczenia:

1. poprzez przyjęcie, iż oskarżony S. T. i S. G. dopuścili się czynu opisanego w art. 189 § 3 k.k. i art. 157 § 2 k.k. (pkt I wyroku), w sytuacji gdy w zakresie realizacji znamion tego czynu (pozbawienia wolności) jedynym źródłem dowodowym jest pokrzywdzony, którego zeznania są nielogiczne, niekonsekwentne i niespójne, zaś żaden inny dowód przeprowadzony w toku postępowania zarówno na etapie przygotowawczym, jak i sądowym nie potwierdza faktu uprowadzenia i pozbawienia pokrzywdzonego wolności między 4 a 5 października 2013 roku;

2. poprzez przyjęcie, że oskarżony S. T. dopuścił się czynu opisanego w art. 278 § 1 i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., w sytuacji gdy także w tym zakresie jedynym źródłem dowodowym jest pokrzywdzony, którego zeznania są nielogiczne, niekonsekwentne i niespójne, zaś żaden inny dowód przeprowadzony w toku postępowania nie potwierdza faktu, że oskarżony dokonał w dniu 4 października 2013 roku kradzieży na szkodę pokrzywdzonego;

3. poprzez przyjęcie, że mieszkania na Osiedlu (...), gdzie miał rzekomo być przetrzymywany pokrzywdzony nie są akustyczne (k. 40 uzas. wyr.) w sytuacji, gdy świadkowie A. G. (1), L. S. – mieszkające pod mieszkaniem, w którym miał być przetrzymywany pokrzywdzony oraz także świadek E. K. i M. Ś. (1) mieszkający w lokalach znajdujących się w tej samej klatce w bloku na Osiedlu (...) stwierdzili, że będąc w mieszkaniu słysząc było odgłosy biegania dzieci i ich głosy z mieszkania znajdującego się poniżej lub powyżej;

4. poprzez przyjęcie, iż pokrzywdzony był pozbawiony wolności w sytuacji, gdy mimo przeprowadzonej w dniu 5 października 2013 roku rozmowy na klatce schodowej w bloku przy Osiedlu (...) z sąsiadem oskarżonego S. G. – F. B. nie poprosił go o pomoc, ani nie poinformował o tym, że jest pozbawiony wolności;

5. poprzez przyjęcie, że pokrzywdzony był pozbawiony wolności w sytuacji, gdy mimo obecności wielu klientów – kupujących, a także mimo obecności dawnych znajomych na placu w B. pokrzywdzony nie poprosił nikogo o pomoc;

6. poprzez przyjęcie, że na szkodę pokrzywdzonego popełniono przestępstwo w sytuacji, gdy po oddaleniu się z placu w B., pokrzywdzony udał się w kierunku sklepu (...), a nie szukał pomocy w oddalonym o około 400 metrów od tzw. „garażu” należącym do S. G. Komisariacie VI Policji przy ul. (...);

7. poprzez przyjęcie, że mimo iż pokrzywdzony miał krzyknąć ile się dało (k.542v, t. IV), to nikt z sąsiadów, a w szczególności tych mieszkających w lokalach usytuowanych nad i pod mieszkaniem oskarżonego S. G., naprzeciwko jego mieszkania oraz poruszających się po klatce schodowej, nie zawiadomił policji, a świadkowie wskazywali, (notatka urzędowa z dnia 11 grudnia 2012 roku) oraz zeznania świadków A. G. (2) i L. S. oraz E. K. i M. Ś. (1) (złożone na rozprawie), że nie słyszeli w nocy z 4 na 5 października 2012 roku żadnych odgłosów świadczących o biciu, znęcaniu się nad inną osobą, ani wołania o pomoc;

nadto z ostrożności procesowej:

8. poprzez przyjęcie, iż wartość rzeczy ruchomych rzekomo skradzionych pokrzywdzonemu, nawet jeśli mimo nielogicznych, niekonsekwentnych i niespójnych zeznań uznać, że doszło do popełnienia przestępstwa określonego w art. 278 k.k. wynosi łącznie 270 zł w sytuacji, gdy rzeczywista wartość skradzionego telefonu wynosi kilkadziesiąt złotych, a nie 100 złotych, zaś zegarek wraz z baterią przedstawia wartość nie większą niż 110 zł, (gdyż nie jest możliwe, żeby wartość baterii do zegarka wyniosła 50 zł jak zeznał pokrzywdzony i jak przyjął Sąd I instancji, czyli 1/3 jego ceny), a nie 150 zł wraz z baterią (w uzasadnieniu do wyroku Sąd wskazuje, iż wartość zegarka wyniosła 150 zł, ale nie odwołuje się do tego, iż pokrzywdzony słuchany na rozprawie w dniu 15 marca 2013 roku zeznał, że zegarek jest wart 100 zł, natomiast bateria kosztuje 50 zł).

Obrońca oskarżonych sformułował również zarzut obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.), a to:

1. naruszenie art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez uznanie, że zeznania składane przez świadka – pokrzywdzonego M. Z. w całości zasługują na obdarzenie ich wiarą w sytuacji, gdy dowód ten jest wewnętrznie sprzeczny i nie znajduje w zakresie pozbawienia pokrzywdzonego wolności potwierdzenia w innych dowodach zebranych w sprawie;

2. naruszenie art. 167 w zw. z art. 193 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy w Krakowie z urzędu istotnych dowodów w sprawie, a to dowodu z opinii biegłego z zakresu szacowania wartości ruchomości w sytuacji, gdy istniały uzasadnione wątpliwości co do rzeczywistej wartości rzekomo skradzionych pokrzywdzonemu rzeczy ruchomych (telefonu i zegarka);

3. naruszenie art. 167 w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy w Krakowie z urzędu, istotnych dowodów w sprawie, a to dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii w sytuacji, gdy istniały uzasadnione wątpliwości co do oceny zeznań pokrzywdzonego;

4. naruszenie art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonych dotyczącego listu, jaki pokrzywdzony w czasie swojego pobytu w Zakładzie Karnym wysłał do oskarżonego S. G., w którym między innymi informuje, że oskarżony S. G. pomagał matce pokrzywdzonego na okoliczność relacji pokrzywdzonego z oskarżonym S. G. w dacie sporządzenia listu, to jest po zatrzymaniu pokrzywdzonego przez funkcjonariuszy policji w mieszkaniu oskarżonego S. G., a to w kontekście uzasadnienia do wyroku sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym wzajemne relacje oskarżonego S. G. i M. Z. układały się dobrze do momentu, gdy pokrzywdzony został zatrzymany w 2011 roku w mieszkaniu na Osiedlu (...) będąc poszukiwany do odbycia kary za kradzież;

5. naruszenie art. 4 i 5 § 2 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonych, a uwzględnienie jedynie tych, które przemawiają na ich niekorzyść, dodatkowo przy rozstrzygnięciu przez Sąd pierwszej instancji nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonych.

W konkluzji apelacja wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie wszystkich oskarżonych od zarzucanych im czynów, ewentualnie
2. o zmianę zaskarżonego wyroku w stosunku do oskarżonych S. G. i S. T. w zakresie pkt I i zmianę kwalifikacji prawnej czynu poprzez przyjęcie, iż czyn opisany w pkt I zaskarżonego wyroku stanowi występki z art. 158§ 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11§ 2 k.k.;
3. o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt II i zmianę kwalifikacji prawnej czynu w stosunku do S. T. poprzez przyjęcie, że czyn stanowi występki z art. 275 i 276 k.k. oraz wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.

ewentualnie

4. o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Na rozprawie odwoławczej obrońca oskarżonych wywiódł i wniósł jak w pisemnej apelacji, modyfikując pkt 3. wniosków w ten sposób, że wniósł o przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji przedmiotowego czynu oskarżonego i o odstąpienie – bez wskazania podstawy prawnej – od wymierzenia kary „z art. 119 § 1 k.w.”. Prokurator wniósł o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Oskarżony S. T. wniósł jak obrońca. Oskarżony S. G. wniósł jak obrońca, „o uczciwy wyrok”.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonych okazała się o tyle skuteczna, że spowodowała częściową zmianę zaskarżonego wyroku w stosunku do czynu oskarżonego S. T., przypisanego oskarżonemu w ust. II. Czyn ten aktualnie wyczerpuje bowiem kumulatywnie znamiona występku z art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zakresie kradzieży dowodu osobistego i pozostałych dokumentów, a nadto – zgodnie z art. 4 § 1 k.k. w związku z nowelizacją przepisu art. 119 § 1 k.w. wprowadzoną z dniem 9 listopada 2013 roku ustawą z dnia 27 września 2013 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2013, poz. 1247) – wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. w zakresie kradzieży telefonu komórkowego, zegarka i portfela. W świetle utrwalonego i przekonującego orzecznictwa Sądu Najwyższego (vide np. wyroki z dnia 5.12.2000 r. WA 39/00, LEX nr 550458 oraz z dnia 4.07.2000 r. WKN 12/00, LEX nr 438511) nie ulega bowiem wątpliwości, że niedopuszczalne jest stosowanie kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu, który jednocześnie wyczerpuje znamiona przestępstwa i wykroczenia, jak to ma miejsce w przypadku przedmiotowego czynu oskarżonego S. T.. Konsekwencją przyjęcia opisanej konstrukcji, a zatem tzw. idealnego zbiegu przepisów dwóch ustaw na tle jednego czynu, stało się odrębne określenie kar jednostkowych, przy wymiarze których sąd odwoławczy wziął pod uwagę okoliczności czynu oraz sylwetkę oskarżonego prawidłowo ustalone w zaskarżonym wyroku. Zgodnie z art. 10 § 1 k.w. stwierdził sąd odwoławczy nadto, że kara wymierzona za wykroczenie nie podlega wykonaniu. Nową karę łączną pozbawienia wolności wobec tego oskarżonego ukształtowano na zasadzie pełnej absorpcji, uznając za trafne także i w tym zakresie oceny Sądu I instancji.

Wszystkie zarzuty apelacji obrońcy oskarżonych, a zatem te z 2. i z 3. względnej podstawy odwoławczej uznał Sąd Apelacyjny za niezasadne, co skutkowało utrzymaniem zaskarżonego wyroku w mocy w pozostałej części w stosunku do oskarżonego S. T., a w całości – wobec oskarżonych S. G. i R. G..

Podkreślenia wymaga na wstępie, że w ocenie sądu odwoławczego Sąd I instancji bezbłędnie ustalił stan faktyczny, wywodząc logiczne wnioski z właściwie przeprowadzonej oceny wszystkich dowodów zebranych w sprawie. Nie dopuścił się zatem Sąd Okręgowy zarzucanych błędów w ustaleniach faktycznych, mających mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a wobec tego brak było podstaw do uwzględnienia skargi apelacyjnej w oparciu o podnoszoną przyczynę odwoławczą z art. 438 pkt 3 k.p.k.

Podkreślić należy także, że Sąd Okręgowy zapoznał się ze wszystkimi dowodami, jakie strony mu przedstawiły, rozważył je wszystkie w ich całokształcie i wzajemnym powiązaniu oraz dokonał wyboru, którym z nich daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i z jakiego powodu. Sąd Apelacyjny zbadał tę ocenę w oparciu także o krytykę przedstawioną w skardze apelacyjnej obrońcy, nie znajdując podstaw do jej zakwestionowania. Przedmiotowa skarga odwoławcza nie przedstawiła bowiem żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć zasadność stanowiska wyrażonego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Nie może bowiem odnieść zamierzonego skutku skarga odwoławcza nie wykazująca błędu w rozumowaniu Sądu I instancji, przedstawiająca natomiast własną ocenę dowodów i własną wersję wydarzeń, jak to miało miejsce w omawianej apelacji, a zatem stanowisko wyrażone w skardze apelacyjnej ocenić należało jako w istocie odmienny pogląd jej autora co do okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego i możliwych do wyciągnięcia z nich wniosków.

Nie dopuścił się również Sąd Okręgowy obrazy wymienionych w apelacji przepisów postępowania, która miałyby wpływ na treść zaskarżonego wyroku, co uczyniło bezpodstawnymi zarzuty oparte na względnej przyczynie odwoławczej z art. 438 pkt 2 k.p.k.

Odnosząc się do zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. zauważenia na wstępie wymaga, że zasada swobodnej oceny dowodów wyrażona w tym przepisie nakazuje organom procesowym, w tym – sędziom, by oceniały znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związanymi żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. W orzecznictwie sądów ugruntowany jest pogląd, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi sposób rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wystarczająco i logicznie, z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego, umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 k.p.k.); (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego publikowane w : OSNKW 3-4/1975/47 ; OSNKW 2/1975/28; OSNKW 7-9/1991/41).

Konsekwencją obowiązywania tej zasady jest nieprzywiązywanie w orzecznictwie żadnej wagi do kategorii ilościowych w odniesieniu do źródeł dowodowych. Zasada ta oznacza również zakaz apriorycznego eliminowania osobowych źródeł dowodowych z powodu ich indywidualnych cech lub właściwości. Nie ma przy tym reguły nakazującej całkowite uznanie wiarygodności lub jej braku określonego środka dowodowego. Można więc np. zeznaniom tego samego świadka lub wyjaśnieniom tego samego oskarżonego częściowo dać wiarę, a części ich depozycji tej wiary odmówić.

W ocenie sądu odwoławczego Sąd Okręgowy wypełnił w sposób prawidłowy warunki określone przepisem art. 7 k.p.k., mając przy tym także na uwadze ukształtowaną linię orzecznictwa w przedmiocie oceny dowodu z tzw. pomówienia. Zastosował również Sąd I instancji przytoczone apelacją orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczące zachowania zasady swobodnej oceny dowodów.

Niezasadny był także zarzut apelacji co do obrazy art. 410 k.p.k., skoro apelujący kwestionował w istocie dokonaną ocenę dowodów, a nie ulega wątpliwości, że Sąd Okręgowy oparł orzeczenie na całokształcie materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie głównej. Jak wynika bowiem z ukształtowanego orzecznictwa sądów i poglądów doktryny obraza art. 410 k.p.k. zachodzi wówczas, gdy przy wyrokowaniu sąd opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej oraz gdy opiera się na części materiału ujawnionego. Dokonanie oceny dowodów nie stanowi natomiast uchybienia dyspozycji art. 410 k.p.k. ( vide : wyrok S.A. w Krakowie publ. KZS 2007/2/42 ; postanowienie SN publ. LEX nr 53912 ). Treść sformułowanego w apelacji zarzutu i jego uzasadnienia wskazuje natomiast, że w istocie apelujący zarzucił nieprawidłową jego zdaniem ocenę materiału dowodowego.

Zarzut apelacji co do braku oszacowania przez biegłego wartości przedmiotów skradzionych pokrzywdzonemu i obraży w tym zakresie art. 167 w zw. z art. 193 k.p.k. stracił swą aktualność wobec uwzględnienia – chociaż z innych powodów niż wskazane w apelacji – wniosku skargi odwoławczej o zastosowanie kwalifikacji z art. 119 § 1 k.w. Na marginesie jedynie wskazać należy, że w ocenie sądu odwoławczego z pewnością nie zawyżył pokrzywdzony wartości przedmiotowych rzeczy. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że podane wartości oparte zostały na średnich wartościach rynkowych takich używanych przedmiotów.

Nie obraził Sąd Okręgowy również przepisów art. 167 w zw. z art. 201 k.p.k. nie przeprowadzając dowodu z opinii psychologa, skoro nie ujawniły się w sprawie wątpliwości co do stanu psychicznego pokrzywdzonego, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń, które to wątpliwości dopiero powodują możliwość przesłuchania świadka w obecności biegłego psychologa, a przypomnieć w tym miejscu trzeba, że ocena zeznań świadka nie należy do kompetencji psychologa lecz sądu (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12.05.2005r., sygn. II AKa 303/04, KZS 2005/12/59), zaś w apelacji oczywiście błędnie przedstawiono rozumienie tej kwestii, a jednocześnie nietrafnie wskazano przepis art. 201 k.p.k., zamiast – ewentualnie – art. 192 § 2 lub § 4 k.p.k.

Wbrew zarzutowi apelacji trafnie oddalił również Sąd I instancji wniosek o dopuszczenie dowodu z listu pokrzywdzonego do oskarżonego S. G., skoro list ten relacjonował stosunek pokrzywdzonego do oskarżonego, w tym podziękowania za pomoc jego matce, a nie odwrotnie („nie pozwalał stwierdzić, jaka była relacja S. G. do pokrzywdzonego po tym jak doszło do zatrzymania pokrzywdzonego w jego mieszkaniu” – vide: postanowienie Sądu I instancji wydane na rozprawie dnia 27.08.2013 r., k. 772, tom V), przy czym przypomnieć należy, że Sąd I instancji uwzględnił jako wiarygodne wyjaśnienia S. G. (zgodne z zeznaniami pokrzywdzonego), że M. Z. nie przychodził na os. (...) po opuszczeniu zakładu karnego, gdyż się bał i w owym liście przepraszał nawet oskarżonego za to co się stało w jego mieszkaniu (zatrzymanie pokrzywdzonego, poszukiwanego przez policję w mieszkaniu oskarżonego) oraz że „narobił mu dziadostwa” (str. 22 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku), a zatem okoliczności podane w liście były uwzględnione i właściwie ocenione przez Sąd Okręgowy. Treść listu nie sprzeciwiała się nadto kwestionowanemu przez apelację ustaleniu Sądu I instancji, że wzajemne relacje pokrzywdzonego i oskarżonego S. G. „układały się dobrze” do momentu zatrzymania pokrzywdzonego w mieszkaniu oskarżonego. Nie ulega przy tym wątpliwości w świetle prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego, że oskarżony „S. G. miał pretensje do M. Z., że nie przyznał się, iż był poszukiwany przez policję, przez co on miał nieprzyjemności” oraz że „M. Z. nie przychodził na os. (...) po opuszczeniu Zakładu Karnego ponieważ się bał”. Jak uczy doświadczenie życiowe, czym innym jest napisanie listu (zwłaszcza z przeprosinami, podziękowaniami, pozdrowieniami etc.), a czym innym – osobiste spotkanie z osobą, która wcześniej zgłaszała „pretensje”.

Na rozprawie głównej wyjaśniona została nadto wiarygodnie przez pokrzywdzonego kwestia jego niepamięci co do imienia oskarżonego T. oraz nieznamości jego nazwiska w czasie zgłaszania policji o krytycznym zajściu (str. 35 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku), a zatem w świetle powyższego bez znaczenia pozostawało, że w owym liście pokrzywdzony miał przekazywać pozdrowienia dla „S.”. Nadto podkreślić należy, że – jak trafnie stwierdził Sąd Okręgowy w oznaczonym wcześniej postanowieniu – pokrzywdzony nie miał wątpliwości, że oskarżony S. T. był kierowcą samochodu marki O..

Odnosnie do zawartego w apelacji zarzutu obraży art. 4 k.p.k. przypomnienia wymaga, że przepis ten stanowi ogólną dyrektywę adresowaną do organów prowadzących postępowanie i zarzut jego obraży, bez wskazania innych konkretnych przepisów procesowych, które miałyby zostać naruszone, nie może stanowić samoistnej podstawy apelacji (vide : postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11.02.2009 r. sygn. V KK 403/08, LEX nr 491127 ; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23.03.2010 r. sygn. II AKa 21/10, KZS 2010/5/37). Skoro zatem odwołujący nie wskazał obraży konkretnych przepisów służących realizacji tej zasady, także i ten zarzut jawił się jako niezaskarżony na uwzględnienie.

W ustosunkowaniu się do podniesionego w apelacji zarzutu obraży zasady in dubio pro reo przypomnieć z kolei należy, że „nie można zasadnie stawiać zarzutu obraży art. 5 § 2 k.p.k. na tej podstawie, że strony zgłaszają wątpliwości co

do ustaleń faktycznych. Dla oceny czy został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 k.p.k.)” (vide : postanowienie Sądu Najwyższego publ. OSNwSK 2004/1/238; podobnie wyrok tut. Sądu Apelacyjnego publ. KZS 2005/1/16). Skoro zatem sytuacji opisanych wyżej w rozpoznawanej sprawie nie stwierdzono, a apelujący kwestionował w istocie dokonaną przez sąd orzekający ocenę dowodów, to zarzut obrazy zasady in dubio pro reo także jawił się jako niezasadny. Właściwe rozumienie zasady rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego prowadzi więc do wniosku, iż fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do powyższej zasady, o czym nie pamiętał autor skargi, nietrafnie do okoliczności niniejszej sprawy przytaczając wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.07.1976 r. sygn. V KR 117/76. Podkreślenia wymaga zatem, że „Niedające się usunąć wątpliwości to nie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, ale brak możliwości rozstrzygnięcia między nimi przy użyciu zasad oceny dowodów. Dopiero gdy sprzeczności nie da się rozstrzygnąć, to jest wątpliwości usunąć, wtedy wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.). Tłumaczenie wątpliwości na korzyść oskarżonego nie oznacza powinności wybierania wersji korzystniejszej. Najpierw bowiem wybiera się wersję wynikającą z racjonalnej analizy dowodów, to jest tę, która wynika z decyzji o ich wiarygodności.”(zob. wyrok tut. Sądu Apelacyjnego z dnia 15.01.2003 r. sygn. II AKa 360/02, KZS 2003/3/46).

W zakresie szczegółowych zarzutów apelacji wskazujących dopuszczenie się przez Sąd I instancji błędów w ustaleniach faktycznych mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku stwierdzić należało ich niezasadność z uwagi na wadliwe (vide: przytoczone wyżej rozważania dotyczące zasady swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k.) założenie, że rozstrzygnięcie nie może opierać się na „jedynym źródle dowodowym”, a nadto z uwagi na uzasadnienie zarzutów poprzez wybiórcze przywoływanie materiału dowodowego, podczas gdy obowiązkiem Sądu I instancji była ocena całokształtu materiału dowodowego w jego wzajemnym powiązaniu, z której to powinności Sąd ten wywiązał się należycie. Niezasadność tej części apelacji wynikała również bądź to z pomijania stanowiska Sądu I instancji bądź to z przedstawiania własnej wersji wydarzeń lub własnych ocen autora apelacji bez jednoczesnego wskazania błędów w rozumowaniu Sądu Okręgowego. Niektóre z podniesionych w skardze apelacyjnej zarzutów nie miały natomiast żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Przypomnienia wymaga w tym miejscu, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, skutkujący wpływem na treść rozstrzygnięcia jest trafny wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania oraz gdy błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut w zakresie błędu w ustaleniach faktycznych nie może się przy tym sprowadzać do samego tylko zakwestionowania stanowiska sądu I instancji czy też do samej tylko nieuzasadnionej właściwą oceną dowodów polemiki z ustaleniami sądu, lecz powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu odnośnie do oceny okoliczności sprawy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu, jak uczynił to autor apelacji, nie może natomiast prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Stanowisko przedstawione w skardze odwoławczej ocenić należało zatem jako w istocie odmienny pogląd jej autora co do okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego i możliwych do wyciągnięcia z nich wniosków.

Odnośnie do kwestionowanej apelacją oceny zeznań pokrzywdzonego M. Z. stwierdzić należy, że Sąd I instancji dokonał szczegółowej analizy tych depozycji i poddał je ocenie w sposób odpowiadający wymogom przepisu art. 7 k.p.k. Istotne jest nadto, że wbrew twierdzeniom apelacji, zeznania pokrzywdzonego korelowały z innymi dowodami zebranymi w sprawie, w tym nawet częściowo z wyjaśnieniami oskarżonych. Nie były to zatem zeznania całkowicie odosobnione, jak starał się to zasugerować autor apelacji. Podkreślenia wymaga także, że M. Z. logicznie przedstawił ciąg krytycznych wydarzeń (od uprowadzenia go poprzez uwięzienie, kradzież, bicie, poniżanie itd., aż do uwolnienia się), a apelujący negując sprawstwo oskarżonych w zakresie pozbawienia pokrzywdzonego wolności i kradzieży oraz alternatywnie proponując we wnioskach przyjęcie kwalifikacji z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k., a nadto z art.



119 § 1 k.w. nie wskazał z jakiego powodu, w jakich okolicznościach i w jaki sposób pokrzywdzony miałby zostać pobity przez oskarżonych oraz okradziony przez S. T., co czyni tę wersję za całkowicie dowolną, a przede wszystkim – nieuzasadnioną zebranych w sprawie dowodami, w tym zwłaszcza wyjaśnieniami oskarżonych, zresztą wzajemnie niespójnymi. Oczywiście jest zatem, że przyjęcie takiej wersji wydarzeń opierałoby się na sprzecznej z zasadą art. 7 k.p.k. ocenie materiału dowodowego. Nie pamiętał również apelujący kwestionując zeznania pokrzywdzonego, że wyjaśnienia oskarżonych S. G. i S. T. były co do okoliczności znalezienia się M. Z. w mieszkaniu oskarżonego S. G. niekonsekwentne i wzajemnie sprzeczne, co szczegółowo odnotowano w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Jako niezasadny, bo sprzeczny z zasadą swobodnej oceny dowodów oraz utrwaloną linią orzecznictwa sądów i poglądami doktryny uznać należało także zarzut apelacji sprowadzający się do niewzięcia pod uwagę przy ocenie wiarygodności zeznań pokrzywdzonego faktu jego uprzedniej karalności oraz jego zachowań wynikających z zeznań byłej żony. Odnośnie do pierwszej kwestii przypomnienia wymaga zatem, że w polskiej procedurze karnej nie występuje tzw. legalna teoria dowodów, a zatem ustalenie, że pokrzywdzony popadł w konflikty z prawem nie powoduje wykluczenia z góry – bez dokonania oceny zgodnej z wymogami art. 7 k.p.k. – wiarygodności jego zeznań. Warto przywołać w tym miejscu orzeczenie tuż. Sądu Apelacyjnego z dnia 22.06.2006 r., AKz 190/06, publ. KZS 2006/06/74, w myśl którego „Obowiązująca procedura karna (art. 7 kpk) wyklucza wszelkie segregowanie wiarygodności dowodów wedle ich cech formalnych czy cech osób, od których dowody pochodzą, jak to jest przyjmowane w legalnej teorii dowodów. Sąd Apelacyjny wiele razy w swej praktyce wyrażał pogląd, że prawdę może podawać w procesie każdy człowiek, także sprawca przestępstw, w każdym stadium postępowania (KZS 12-91 poz. 17), bo w ocenie dowodów nie to jest istotne, kto podaje informacje, ale czy podaje on informacje prawdziwe (KZS 1/91 poz. 22, 6-8/93 poz. 35, 1/94 poz. 26, 2/03 poz. 30 - OSNPK 1/04 poz. 15). Inną rzeczą, należąca do racjonalnej analizy dowodowej, jest brać pod uwagę również cechy osobiste informującego jako jedną z przesłanek analizy dowodowej (np. KZS 2/91 poz. 7, 6-8/91 poz. 33). Sąd Apelacyjny stale wyraża przekonanie, że każdy człowiek zasługuje na wiarę, póki nie ujawnią się powody, by mu wiary odmówić (KZS 2/94 poz. 19), bo normalną postawą w zachowaniu ludzi jest udzielanie informacji zgodnych z prawdą, a kłamstwo jest odstępstwem od tej normy wymagającym odpowiedniej motywacji (KZS 1/91 poz. 18).”

Odnośnie zaś do drugiej kwestii, a to okoliczności wynikających z zeznań byłej żony pokrzywdzonego – św. T. Z., pominął apelujący, że Sąd Okręgowy miał te okoliczności na uwadze dokonując oceny zeznań pokrzywdzonego i trafnie skonstatował, że nie miały one znaczenia dla tej oceny, skoro dotyczyły zachowań sprzed co najmniej 13 lat i odnosiły się do relacji między pokrzywdzonym a św. T. Z., których małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód (str. 34 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Ocenę taką – jako logiczną i zgodną z zasadami doświadczenia życiowego – sąd odwoławczy zaaprobował, przy czym podkreślenia wymaga, że autor apelacji nie wykazał żadnego błędu w przedstawionym rozumowaniu Sądu I instancji, poprzestając na wyrażeniu własnego poglądu w tym zakresie, co czyniło zarzut nieskutecznym.

W odniesieniu do wskazywanych w apelacji w sposób drobiazgowy różnic czy sprzeczności zeznań pokrzywdzonego stwierdzić należało, że albo nie miały one żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku albo też zostały usunięte przez samego pokrzywdzonego na rozprawie lub też wyjaśnione logicznie przez Sąd I instancji, co pominął autor apelacji. Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że Sąd Okręgowy dostrzegł rozbieżności lub niejasności w zeznaniach pokrzywdzonego i odniósł się do nich w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, co apelujący zlekceważył, a przede wszystkim nie wykazał wad rozumowania Sądu, lansując własne poglądy.

Przypomnieć zatem należy przede wszystkim, że oceniając zeznania pokrzywdzonego trafnie skonstatował Sąd Okręgowy, iż krytyczne zdarzenie miało dla M. Z. „dramatyczny, a zarazem traumatyczny przebieg i mógł on z tego powodu pewne okoliczności pominąć lub podać inną kolejność zdarzeń bądź nie zauważyć jakichś szczegółów”. Stanowisko to pozostaje w zgodzie z utrwalonym stanowiskiem judykatury, w myśl którego : „1. Najwyraźniej pozostają w pamięci takie fragmenty zdarzenia, które wywołują w człowieku silne napięcie psychiczne, jak np. obawę przed ciężkim uszkodzeniem ciała lub utratą życia. Należy to mieć na względzie przy ocenie dowodów, zwłaszcza z zeznań pokrzywdzonych, których stan emocjonalny na skutek popełnienia przestępstwa na ich osobie lub mieniu jest podniesiony do wysokiej temperatury. Nie można dyskwalifikować dowodu z zeznań świadka tylko z tego powodu,

że nie zauważył on jakiegoś drobnego fragmentu zajścia albo zapamiętał go inaczej niż inni świadkowie, którzy mieli korzystniejsze warunki obserwacji oraz utrwalenia w pamięci tych zdarzeń” (vide : wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.12.1973 r., III KR 310/73, OSNKW 1974/4/71).

Bez jakiegokolwiek wpływu na treść rozstrzygnięcia pozostawały wskazywane w apelacji „różnice” w zeznaniach pokrzywdzonego dotyczące godzin obudzenia się oskarżonych (pkt j) str. 7 pisemnej skargi) oraz umówienia się pod Urzędem Skarbowym (pkt a) str. 8 pisemnej apelacji), skoro oczywiste jest, że fakty te miały miejsce, a dla przebiegu krytycznych wydarzeń wskazanie dokładnych godzin nie miało żadnego znaczenia, tym bardziej że podawany przez pokrzywdzonego przedział czasowy oscylował przecież wokół jednej godziny. Zauważyć nadto należy, że różnice te nie były tego rodzaju, by zanegować wiarygodność całości zeznań pokrzywdzonego odnośnie do przestępczego zachowania się oskarżonych, którzy wszak nie zaprzeczyli ostatecznie spotkaniu się z pokrzywdzonym w krytycznym czasie i jego przebywaniu wraz z nimi w mieszkaniu S. G.. Doświadczenie życiowe i praktyka sądowa uczy także, że tego rodzaju różnice czasowe przy takich okolicznościach przestępstwa jak w niniejszej sprawie (trwającego przecież kilkanaście godzin) nie mają znaczenia dla ustaleń i podnoszenie ich w skardze odwoławczej jest bezcelowe, bo – wbrew twierdzeniu apelującego – nie były to różnice istotne.

Nie miał również racji autor skargi, powołując się na rzekomą odmienność zeznań pokrzywdzonego co do okoliczności zainicjowania spotkania z oskarżonym S. G. (pkt a) str. 6 apelacji). Wszak na rozprawie M. Z. wyjaśnił, że wcześniej oskarżony telefonował do niego, ale on nie odbierał telefonu, po czym sam zatelefonował do tego oskarżonego (k.542, tom IV). Tak też ustalił tę okoliczność Sąd Okręgowy. Przypomnieć w tym miejscu należy, że oceniając całokształt zeznań pokrzywdzonego Sąd I instancji wyjaśnił, iż „odnośnie okoliczności, co do których zachodziły rozbieżności lub niejasności w zeznaniach M. Z.” oparł się na jego depozycjach z rozprawy, podkreślając trafnie, że „zeznania jakie złożył pokrzywdzony w pierwszym protokole przesłuchania z dnia 5.10.2012r. były szczegółowe, a jednocześnie bardzo chaotyczne, co świadczyło o tym, że zdarzenie stanowiło dla niego bardzo traumatyczne przeżycie”, o czym apelujący nie pamiętał. Niezależnie od powyższego podkreślenia wymaga, że przecież nie ulega wątpliwości, iż to oskarżony S. G. szukał kontaktu z pokrzywdzonym, o czym świadczą nie tylko zeznania pokrzywdzonego i św. A. Z., ale także wyjaśnienia samego oskarżonego S. G..

Wbrew twierdzeniu apelującego nie ma sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonego odnośnie do obecności jego byłej żony w momencie, gdy odebrał telefon od swego brata (pkt b) str. 6 apelacji). Pomijając nieistotność tej okoliczności dla rozstrzygnięcia przypomnienia wymaga, że św. T. Z. przyznała przecież, iż tego dnia miała kontakt z pokrzywdzonym, i to nie tylko telefoniczny, jak zasugerowano w apelacji, bowiem z zeznań jej wynika, że spotkała się wówczas z pokrzywdzonym na osiedlu, na którym mieszka (k. 51 tom I, k. 635 tom IV), a zatem stwierdzenie M. Z., iż „przebywał” wtedy u żony odczytać należy jako pewien skrót myślowy, niewyjaśniony w toku przesłuchania – zapewne wobec nieistotności tej informacji.

W ustalonych okolicznościach sprawy nie sposób zarzucać pokrzywdzonemu, jak uczynił to autor apelacji (pkt c) str. 6), braku logiki w tym, iż umówił się na spotkanie z oskarżonym S. G., mimo że ten ostatni był pod wpływem alkoholu. Wszak wobec wcześniejszych zachowań oskarżonego („wizyty” u brata pokrzywdzonego, a wcześniej – u jego ojca, telefony do pokrzywdzonego) oczywiste jest, że M. Z. był zdeterminowany i wiedział, że musi spotkać się z oskarżonym bez względu na stan, w jakim ten się znajdował (jak zeznał : „Ja zdecydowałem się z nim spotkać, aby załatwić sprawę do końca” – k. 2v tom I).

Kwestia niepamięci pokrzywdzonego co do imienia oskarżonego S. T. (pkt d) str. 6 apelacji) omówiona została wyżej, przy czym podkreślenia wymaga w tym miejscu, że stawiając przedmiotowy zarzut apelujący ponownie nie wykazał błędu w rozumowaniu Sądu I instancji, całkowicie pomijając oceny dokonane w zaskarżonym wyroku i lansując własne poglądy, co czyniło taki zarzut bezskutecznym. Niezależnie od powyższego zauważenia wymaga, iż zapominanie imion osób, z którymi miało się w przeszłości sporadyczny kontakt jest procesem naturalnym, a zatem nie sposób czynić w tym zakresie zasadnego zarzutu co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonego i ich oceny, tym bardziej, że M. Z. nie miał przecież żadnych wątpliwości odnośnie do rozpoznania tegoż oskarżonego oraz jego przestępnych zachowań.

Wbrew zarzutowi apelacji nie ma sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonego co do języka, którym posługiwał się w krytycznym czasie oraz na co dzień oskarżony S. G. (pkt e), str. 7 apelacji). Wszak stwierdzenie: „sporadycznie mówi po polsku” nie stoi w sprzeczności ze stwierdzeniem, że porozumiewał się ze współsprawcą w tym języku. Dodać można, co pominął skarżący, że pokrzywdzony zeznał na rozprawie, iż sprawcy porozumiewali się między sobą zarówno „w języku ormiańskim, jak i polskim” (k. 545 v, tom IV).

Odnosnie do podnoszonej w apelacji (pkt f), str. 7) kwestii posługiwania się przez oskarżonego S. G. nożem przypomnienia wymaga, że Sąd Okręgowy obszernie i logicznie rozważał tę okoliczność, o czym przekonuje uważna lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku (w szczególności na str. 42 – 43), a autor skargi nie tylko nie starał się wykazać wadliwości przedstawionego rozumowania Sądu I instancji, ale całkowicie je pominął, ponownie wskazując nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonego. Postąpienie takie nie mogło zatem przynieść oczekiwanego rezultatu, gdyż rolą sądu odwoławczego jest kontrola zaskarżonego wyroku, a nie – ponowna analiza kwestii rozstrzygniętych prawidłowo, bo zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Za wystarczające uznał więc Sąd Apelacyjny w tym zakresie poprzestanie na odwołaniu się do stanowiska Sądu I instancji, które w pełni zaakceptował. W odniesieniu do twierdzeń apelacji dodać można, że nierzetelnie powoływano się na zeznania pokrzywdzonego, sugerując ich sprzeczność w kwestii rodzaju noża; wszak pokrzywdzony zeznał, że nóż był rozkładany, ale nie – automatycznie (k. 547, tom IV). Nie ma także sugerowanej apelacją sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonego w zakresie niepodejmowania przez niego próby ucieczki w trakcie doprowadzania go do mieszkania. Prawdziwe jest bowiem przecież jego konsekwentne zeznanie, że takiej próby nie podejmował, niezależnie od powodów takiej decyzji.

Nie sposób uznać zasadność kolejnego zarzutu apelacji (pkt g), str. 7) co do „sprzeczności” w zeznaniach pokrzywdzonego odnośnie do wypowiedzi oskarżonego R. G. po wejściu do mieszkania. Wszak nawet z cytowanych przez skarżącego wypowiedzi nie wynika, by oskarżony ten zwracał się wówczas do pokrzywdzonego. Nie ulega natomiast wątpliwości, że oskarżony R. G. – jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy – był zaskoczony obecnością pokrzywdzonego w mieszkaniu i skomentował ten fakt.

Podobnej oceny wymaga zarzut z pkt h) str. 7 apelacji, skoro pokrzywdzony słuchany po raz pierwszy zeznał, iż sprawcą kradzieży był „kierowca” (czyli oskarżony S. T.) i zeznanie to podtrzymał ostatecznie na rozprawie (k. 548v). Wbrew twierdzeniom apelującego nie budzi wątpliwości okoliczność, że w dniu przesłuchania pokrzywdzony miał przy sobie „dokument o warunkowym zwolnieniu”. Wszak pokrzywdzony nigdy nie twierdził, że dokument taki został mu skradziony w krytycznym czasie ani też, że umieszczony był wcześniej w skradzionym portfelu.

Nieporozumieniem jest podnoszenie zarzutu (pkt a), góra str. 8 apelacji), że pokrzywdzony podczas konfrontacji z oskarżonym S. G. nie zeznał o pobiciu go przez oskarżonego R. G.. Brak tego rodzaju opisu nie świadczy przecież o kłamliwości pokrzywdzonego, skoro oczywiste jest – co zresztą wynika z treści omawianego protokołu – że pokrzywdzony skupił się wówczas na opisie najbardziej dolegliwych dla niego zachowań, zwłaszcza ze strony oskarżonego S. G., z którym był konfrontowany.

Jako niezasadne ocenić należało także zarzuty sformułowane pod pkt b) góra str. 8 oraz pkt i) str. 9 apelacji, a także zarzut błędu ustaleń faktycznych z pkt f) str. 2 apelacji. Pominął bowiem apelujący, że na rozprawie wyjaśniono ewentualne nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonego w tym zakresie, wynikające zapewne z niezbyt precyzyjnego przesłuchania go w toku postępowania przygotowawczego. Nie ulega zatem wątpliwości, że – jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy – pokrzywdzony najpierw zgłosił o zdarzeniu w Komisariacie Policji (...) przy ul. (...). Zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie potwierdza „raport historii działania” (k. 7, tom I). Niezależnie od powyższego odnotować wypada, że wbrew twierdzeniom apelacji, pokrzywdzony zeznał na rozprawie, iż „Po tym gdy ta kobieta wysadziła mnie na przystanku ja udałem się prosto na policję” (k. 546 tom IV). Zauważenia wymaga również, że zeznaniom pokrzywdzonego, iż „po osiedlu biegają jacyś O.” nie przeczy brak ujawnienia tej okoliczności na zabezpieczonym monitoringu osiedlowym. Nie może też budzić zastrzeżeń droga ucieczki pokrzywdzonego, który niewątpliwie chciał jak najszybciej oddalić się od oskarżonych. Odnosnie zaś do okoliczności nieudania się przez pokrzywdzonego wprost na pobliski Komisariat Policji przy ul. (...), ale podjęcia ucieczki w innym kierunku stwierdzić należy, że oczywiste jest, iż pokrzywdzony uciekał tak, by nie zostać pochwyconym przez oskarżonych. Nie ma

to zresztą znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro niewątpliwie niemal bezzwłocznie po uwolnieniu się M. Z. zgłosił przestępstwo policji, i to w oznaczonym wyżej komisariacie..

Na marginesie omawianych zarzutów wskazać należy, że nielojalnym postąpieniem – zarówno wobec sądu odwoławczego, jak i stron postępowania – jest metoda zastosowana w niniejszej apelacji, a polegająca na wybiórczym, wyrwanym z kontekstu i niejednokrotnie nierzetelnym przedstawianiu wypowiedzi osób przesłuchiowanych wielokrotnie i obszernie, w dodatku – bez jednoczesnego podania adresu aktowego.

W odniesieniu do zarzutu pod pkt b) str. 8 apelacji w zakresie dotyczącym posługiwania się przez oskarżonego S. G. nożem, aktualność zachowują uwagi poczynione wyżej. Odnośnie zaś do podawanych przez pokrzywdzonego powodów, dla których nie podejmował ucieczki z samochodu, stwierdzić należało, że przecież nie pozostają one w sprzeczności, jak chce tego apelujący, bowiem powodem tym mógł być zarówno ruch samochodu, jak i zagrożenie nożem, także w czasie „zatrzymania się na światłach”.

Jako nietrafne uznał także sąd odwoławczy zarzuty dotyczące zeznań pokrzywdzonego co do rodzaju kaloryferów i podłóg w mieszkaniu oskarżonego S. G. (pkt c) i e) str. 8 apelacji). Sąd Okręgowy poświęcił tym kwestiom wiele uwagi, logicznie oceniając zebrany w tym zakresie materiał dowodowy – łącznie z przywoływaną apelacją „dokumentacją fotograficzną” dostarczoną przez obrońcę oraz z zeznaniami św. A. G. (1), co apelujący zignorował formułując niniejsze zarzuty. Odesłać zatem należy autora apelacji po raz kolejny do analiz i ocen Sądu Okręgowego, zawartych zwłaszcza na str. 36 – 38 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, które sąd odwoławczy w pełni zaakceptował. Przypomnieć w tym miejscu należy nadto wyżej powołane orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczące oceny zeznań pokrzywdzonych narażonych na traumatyczne przeżycia, co niewątpliwie miało miejsce w przypadku M. Z. wobec rodzaju i sposobu popełnienia przedmiotowych przestępstw na jego szkodę. Wbrew twierdzeniom apelacji zeznaniami pokrzywdzonego nie przeczyła okoliczność nieujawnienia śladów jego krwi na podłogach mieszkania oskarżonego S. G.. Nieujawnienie takowych śladów nie świadczy bowiem, że pokrzywdzony nie krwawił po pobiciu go, a przecież doznane przez niego w krytycznym czasie obrażenia ciała, w tym – następstwa krwawienia, potwierdziły protokoły oględzin osoby oraz oględzin lekarskich (k. 11-19 tom I, k. 204 tom II).

Formułując zarzut o braku spójności zeznań pokrzywdzonego z „zeznaniem sąsiadów oskarżonego S. G.” ( pkt d) str. 8 apelacji) co do krzyku pokrzywdzonego, po raz kolejny skarżący nie tylko pominął trafne oceny Sądu I instancji w tym zakresie (str. 40 – 41 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku), ale nadto nie zechciał wskazać z imienia i nazwiska owych sąsiadów, których zeznania w kwestii akustyczności mieszkań w przedmiotowym bloku nie były spójne. Nie zechciał również apelujący podać jakiegokolwiek argumentu przemawiającego za wadliwością ustaleń i ocen Sądu I instancji w tym zakresie, co czyniło zarzut nieskutecznym, a to tym bardziej, że stanowisko Sądu Okręgowego uznać należało za uzasadnione zebrany w tym zakresie w sprawie materiałem dowodowym oraz logiczne i przez to – za zasługujące na aprobatę sądu odwoławczego. Za niezasadne uznał także Sąd Apelacyjny łączące się z omawianym zarzutem zarzuty błędów ustaleń faktycznych poprzez przyjęcie, iż mieszkania w bloku, w którym znajduje się mieszkanie oskarżonego S. G. nie są akustyczne (pkt c str. 2 apelacji) oraz poprzez przyjęcie, że nikt z sąsiadów nie zawiadomił policji (pkt g str. 2 apelacji). Także i te zarzuty nie zostały przez apelującego uzasadnione. Odnosząc się zatem do samej ich treści stwierdzić należało przede wszystkim, że Sąd I instancji nie ustalał okoliczności akustyczności mieszkań w przedmiotowym bloku mieszkalnym, a na przywołanej w apelacji str. 40 pisemnego uzasadnienia stwierdził jedynie, że „w przeciwieństwie do świadków A. G. (1) i L. S., słuchani na rozprawie świadkowie E. K. i M. Ś. (2) twierdzili, że mieszkania w tym bloku nie są akustyczne”, logicznie oceniając przy tym dotyczące m.in. tej kwestii zeznania świadków A. G. (1) i L. S. (str. 38 – 42 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Skoro apelujący w żaden sposób nie zakwestionował tej oceny, to fakt ten uniemożliwia bardziej szczegółowe odniesienie się do przedmiotowego zarzutu skargi odwoławczej. O tyle natomiast nietrafnie powołał się autor apelacji na zeznania świadków E. K. i M. Ś. (2) (omyłkowo wskazanego jako Ś.), że w ich ocenie mieszkania w tym bloku nie są akustyczne, a słychać co najwyżej odgłosy biegania dzieci i ewentualnie ich głosy z najbliższych położonych mieszkań (k. 711-712 tom IV, k. 770-771 tom V). Wbrew twierdzeniom apelacji ostatnio wymienieni świadkowie nie zeznali też, że „nie słyszeli w nocy z 4 na 5 października 2012 roku żadnych odgłosów świadczących o biciu, znęcaniu się nad inną

osobą ani wołania o pomoc”, gdyż o tę datę św. E. K. nie był pytany, a św. M. Ś. nie pamiętał, czy wówczas przebywał w domu. Postąpienie apelującego ocenić zatem należało jako manipulację materiałem dowodowym.

Wbrew zarzutowi apelacji (pkt f) str. 8) nie przeczą wiarygodności pokrzywdzonego zaistniałe w jego zeznaniach różnice co do tego, czy krytycznego dnia miał na sobie bluzkę czy sweter, skoro ostatecznie na rozprawie pokrzywdzony wyjaśnił, że słuchany po raz pierwszy lepiej pamiętał tę okoliczność i podtrzymał zeznanie, iż ubrany był wówczas w „bluzkę w kolorze niebieskim z długim rękawem” (k. 52 tom I, k. 547, tom IV). Wy tłumaczenie owej różnicy niepamięcią uznać należy w świetle zasad doświadczenia życiowego za przekonujące. Takiej samej oceny wymaga zeznanie pokrzywdzonego, iż „zapomniał wspomnieć, że w mieszkaniu był spożywany alkohol” (pkt l) str. 9 apelacji). Wszak nie była to nadto dla oskarżonego, traktowanego brutalnie, okoliczność najistotniejsza.

Nie zechciał autor apelacji uzasadnić kolejnego „zarzutu” pod adresem zeznań pokrzywdzonego, który podał, że zanim wszedł do garażu S. G. „nikt go nie zaczepiał ani nikogo znajomego nie widział” (pkt g) str. 8 apelacji), poprzestając na wyrażeniu poglądu o irracjonalności tego „w kontekście stawianego oskarżonym zarzutu”. Nie jest rzeczą sądu odwoławczego domyślać się argumentacji skarżącego, a zatem przypomnienia wymaga w tym miejscu jedynie, że właśnie „w kontekście” zarzutów stawianych oskarżonym, a przede wszystkim – w kontekście wcześniejszego brutalnego zachowania się oskarżonych – za racjonalne uznać należy niepodjęcie wówczas przez pokrzywdzonego jakichkolwiek działań mogących spowodować ponowną agresję oskarżonych S. G. i S. T., przez których – jak zeznał na rozprawie (k. 549 tom IV) – był w czasie tej drogi do garażu pilnowany. W ten sam sposób ocenić należy łączący się z omawianym zarzut błędu ustaleń faktycznych z pkt e) str. 2 apelacji dotyczący niepoproszenia przez pokrzywdzonego o pomoc w czasie pobytu na placu, którego to zarzutu apelujący także nie uzasadnił w sposób nakazujący bardziej szczegółowe odniesienie się do niego.

Przywołane w kolejnym punkcie (h) str. 9 apelacji), a wynikające z zeznań pokrzywdzonego czynności, jakie wykonywał na Placu w B. nie są tego rodzaju, by można było zasadnie formułować tezę o niewiarygodności pokrzywdzonego. Wszak mógł on wykonywać wówczas wszystkie te czynności sprowadzające się przecież zasadniczo do prac porządkowych. Istotne jest, że nie miał wówczas możliwości ucieczki z uwagi na obecność oskarżonych. Nierzetelnie przedstawił skarżący przy tym kwestię wyjścia pokrzywdzonego po wodę, „zapominając” dodać, że – jak wynika z zeznań pokrzywdzonego złożonych na rozprawie (k.549) – poszedł wówczas „ze S.”, a zatem – był i wtedy pilnowany przez oskarżonego S. T..

Nietrafne były również zarzuty spod pkt j) oraz k) str. 9 apelacji. Nie ma bowiem sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonego co do rozmów telefonicznych, jakie przeprowadził w trakcie pobytu na placu w B.. Wszak nawet z wyjaśnień oskarżonych S. G. i S. T. wynika, że pokrzywdzony rozmawiał wówczas przez telefon z bratem, przy czym ostatnio wymieniony oskarżony „miał przystawione ucho do telefonu i na bieżąco podpowiadał pokrzywdzonemu co ma mówić” (zeznania M. Z. k. 549 tom IV). Przeinaczeniem wypowiedzi pokrzywdzonego było natomiast stwierdzenie apelacji, jakoby miał on zeznać „podczas innego z przesłuchań”, że telefon od brata odebrał oskarżony S. T.. M. Z. konsekwentnie bowiem zeznał, że to on rozmawiał z bratem, a zatem zeznanie, że oskarżony „odebrał telefon” (k. 52 tom I) należy rozumieć jako li tylko przyjęcie połączenia. W świetle zeznań pokrzywdzonego z rozprawy nie budzi nadto wątpliwości, że odebrał on wówczas także telefon (po przekazaniu mu aparatu przez oskarżonego S. T.) od kolegi (k. 544 v tom IV).

Odnosnie do przywołanych w pkt m) str. 9 apelacji zeznań pokrzywdzonego dotyczących okoliczności uwolnienia się przypomnienia wymaga, że jego depozycje o próbie zatrzymania go przez oskarżonego S. T. nie były odosobnione, skoro oskarżony ten przyznał ostatecznie, że pobiegł za uciekającym pokrzywdzonym i złapał go za rękę, nie wykluczając nawet, że M. Z. wzywał wówczas policję (k.528 tom IV). Bez znaczenia w tej sytuacji pozostaje akcentowana w apelacji okoliczność nieujawnienia powyższego na monitoring, a argument obrońcy, że oskarżeni nie podjęli pościgu za pokrzywdzonym, gdyż „musieliby zostawić niepilnowane stoisko” nie jest tego rodzaju, by zaprzeczał depozycjom pokrzywdzonego, gdyż oskarżeni albo podjęli takie ryzyko albo też stoiska przypilnowała im inna osoba.

Mając na uwadze powyższe, zarzuty apelacji podnoszące niezasadność uznania zeznań pokrzywdzonego za wiarygodne uznać należało za pozbawione racji. Wobec powyższego niezasadne były także zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych z pkt a) i b), przy czym w ustosunkowaniu się do nich dodać trzeba, że wbrew twierdzeniom apelującego ustalenia faktyczne w sprawie dokonane zostały nie tylko w oparciu o zeznania pokrzywdzonego, ale także w oparciu o potwierdzające je inne dowody (w tym częściowo wyjaśnienia oskarżonych), szczegółowo wskazane w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, co skarżący pominął.

Reasumując, jako niezasadne uznano również pozostałe zarzuty błędów ustaleń faktycznych, które za wyjątkiem zarzutu z pkt d) omówiono wyżej, w połączeniu z zarzutami dotyczącymi oceny zeznań pokrzywdzonego. Postąpienie takie uzasadnione było dążeniem do tematycznego usystematyzowania zarzutów.

Nie zasługiwał nadto na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych spod pkt d) str.2 apelacji. Nie zechciał apelujący (po raz kolejny) uzasadnić także i tego zarzutu, a zatem w ustosunkowaniu się do niego za wystarczające uznać należy stwierdzenie, że Sąd Okręgowy logicznie ocenił spotkanie pokrzywdzonego i oskarżonych ze św. F. B. w godzinach rannych dnia 5 października 2012 roku (w apelacji omyłkowo podano rok 2013), trafnie konstatując, że z uwagi na wcześniejszy przebieg wydarzeń reakcja pokrzywdzonego, który ze strachu nie poprosił sąsiada o pomoc, była w pełni uzasadniona. Przypomnieć nadto w tym miejscu należy, że zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonego po krótkiej wymianie zdań z sąsiadem oskarżeni (S. G. i S. T.) kazali pokrzywdzonemu wejść z powrotem do mieszkania, a opuścili je dopiero wtedy, gdy św. F. B. wyszedł z bloku. Nie ulega zatem wątpliwości, że i wówczas kontrolowali zachowanie pokrzywdzonego.

Z podanych przyczyn apelację uznano za niezasadną.

Kary wymierzone oskarżonym przez Sąd Okręgowy (z uwzględnieniem omówionej na wstępie modyfikacji odnośnie do oskarżonego S. T.) uznał sąd odwoławczy za sprawiedliwe, bowiem zasłużone i celowe. Sąd I instancji prawidłowo rozważył i uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i zasadami wymiaru kary, a granice uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw. Wymierzając kary za przypisane oskarżonym czyny Sąd Okręgowy wziął zatem pod uwagę oraz w stopniu adekwatnym uwzględnił stopień winy oskarżonych, stopień społecznej szkodliwości ich czynów, okoliczności obciążające i łagodzące oraz cele prewencji indywidualnej i potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wyrok niniejszy wydano na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. Po myśli art. 624 § 1 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. zwolniono oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za II-gą instancję uznając, że ich uiszczenie z uwagi na sytuację majątkową i rodzinną byłoby dla oskarżonych zbyt uciążliwe.